

KaeN, Głębia

Za oknem mróz dzień za niedługo oczy zmrury
Zapada już błogi sen sekunda się dłuży
Księżyc w pełni odbija się w kałuży w głębi mętlik
To podróż do wnętrza duszy
Jesteś dzieckiem nieoszlifowany diament
Otoczenie zostawia zamię w bałaganie
Kształotowanie własnego ego proces twórczy
Obserwowanie później działanie w drogę czas ruszyć
Poczuć pokusy poczuć zdradę szukać sensu
Poznać uczucie lęku sentymentu no i wstrętu
Popęlnić masę błędów daleko od obłędu
Najważniejsze to co w sercu nie zatrzymuj pędu
Epicentrum iskra powoduje pożar
Działa niczym talizman rozświetla drogę zorza
Jak spojrzenie bazyliuszka dla wroga będzie groza
Marzenie w tobie to jedno zostawia ślad jak płoza

Słyszysz głosy one mówią one mówią wyjmij broń !
Anioła dotyk zdejmuj uprząż zdejmuj uprząż ruszaj na front !

Masa tych nieprzyjemności wrogości rzucane kłody
Wielu gości zazdrości robią się schody
Bez litości bez godności to ich metody
Masz wartości to w złości nie trać głowy
Drogowskaz pokazał drogę wędrowni
Ona czasami przeraża to element łamigłówni
Dumą Cię napawa każdy osiągnięty sukces
Gdzie doprowadzi wyprawa będzie wiadomo wkrótce
Każdy dzień każda noc pogłębia w Tobie nadzieje
Ogrzewa niczym koc gdy chłodny wiatr wieje
Ogromna siła drzemie zostaje wydobyta zaczynasz się czuć jak tytan
Energia to galaktyka
Załamania znikają pozostaje chęć podboju boju nie ma postoj
Spoko już postawię na sojusz
Spada na Ziemię piorun nareszcie wyrwał się z siodła
Teraz to dostałeś skrzydeł oddała złość

Słyszysz głosy one mówią one mówią wyjmij broń !
Anioła dotyk zdejmuj uprząż zdejmuj uprząż ruszaj na front!

Czujesz jak energia rozpala Twoje sensory
Rozumiesz swój potencjał obudził się dziki goryl
Szara eminencja wkręca się na salony szalony obala kanony
Jesteś uzbrojony teraz doskonale wiesz jaka w Tobie drzemie siła
Przeszedłeś każdy test nie da rady Cię zatrzymać
Pojemna machina ruszyła
Wyzwolił demon w kolejnym stadium pokemon
Ty wiesz gdzie się podział nemo
Jesteś jak Romeo Twoja pasja jest jak Julia
Oddałbyś za nią życie Ty i ona jedna trumna
Pielęgnowujesz ją jest dumna odkrywacie nieodkryte
Zdobycie niezdojone płynie jednym korytem
Zbudowani jak jeden organizm jedna tkanina
Spada lawina podnosi adrenalina
Stop zapanował spokój ciemność stała się jasnością
Ty i Twoja pasja nareszcie staliście się jednością !

Słyszysz głosy one mówią one mówią wyjmij broń !
Anioła dotyk zdejmuj uprząż zdejmuj uprząż ruszaj na front !